CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 93 (8321) Piątek, dnia 23 kwietnia 1926 r. Rok XXXIV.

Pan Prezydent Wojciechowski dymisji gabinetu nie przyjął.

WARSZAWA, 22. (Telefonem). W dniu wczorajszym o godzinie 1-ej w południe pan premjer Skrzyński udał się do Belwederu do pana Prezydenta Rzeczplitej podając prośbę o dymisję całego gabinetu. Pan Prezydent, wysłuchawszy motywów podania się do dymisji całego gabinetu, prośbę premjera Skrzyńskiego odrzucił i dymisji gabinetu nie przyjął. O godz. 5-ej zebrała się Rada Ministrów na konferencję na której pan premjer Skrzyński zakomunikował Ministrom decyzję pana Prezydenta Wojciechowskiego. Rada Ministrów decyzję pana Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęła do wiadomości.

WARSZAWA, 22. Decyzja pana Prezydenta Rzeczypospolitej wywołała tu wielkie wrażenie, pisma wydały dodatki nadzwyczajne, jest to bowiem pierwszy wypadek w naszem życiu parlamentarnym, nieprzyjęcia dymisji gabinetu. Po posiedzeniu Rady Ministrów pan premjer Skrzyński udał się do mieszkania prywatnego pana marszałka Rataja i zakomunikował mu o decyzji pana Prezydenta Wojciechowskiego. W Sejmie wszystkie kluby sejmowe zebrały się na narady.

WARSZAWA, 22. Jak podają pisma Warszawskie, jednym z najważniejszych motywów decyzji Pana Prezydenta było przeświadczenie, że jedynie premjer Skrzyński jest zdolny do zrekonstruowania, a nawet i rozszerzenia rządu koalicyjnego.

WARSZAWA, 22. Pan premjer Skrzyński w godzinach wieczornych konferował z przywódcami ważniejszych ugrupowań politycznych, a między niemi i z przedstawicielami P. P. S. Nastrój w kuluarach oczekujący.

Warunki pokoju Abd-el-Krima.

NOWY JORK, 22. Abd-el Krim udzielił przedstawicielowi „United Press" wywiadu. Wódz riffenów oświadczył: „Podpiszemy pokój tylko w tym wypadku, gdy Riff będzie miał zagwarantowaną samodzielność, bądź przez całkowitą niepodległość, bądź przez najszerzej interpretowaną autonomję. Szczegółowe ustalenie granic Riffu nie spotka z naszej strony trudności. Mamy tylko jedno zastrzeżenie, aby Ajdir pozostał przy Riffie". Abd-el Krim dodał ponadto, że w tym wypadku riffeni skłonni byliby Tetuan odstąpić Hiszpanji.

Trzy sensacyjne procesy w S. S. S. R.

BERLIN, 22. W najbliższych dniach w S. S. S. R. rozpoczną się trzy wielkie procesy polityczne. Pierwszy, będzie to wznowienie rozpraw przeciw Sieriebriannikowej, t. zw. babce ochrany carskiej, która od 1877 roku prowadziła wielki salon polityczny, a stała jednocześnie na usługach carskiego urzędu szpiegowskiego. Wskutek jej doniesień Worowskij i Łunaczarskiej zostali aresztowani i skazani na ciężkie roboty.

Drugi proces toczyć się będzie przeciw b. szefowi transkaspijskiego urzędu Funtikowi, który od 1905 roku należał do socjal-demokracji. Funtik w czasie okupacji angielskiej nad morzem Kaspijskiem skazał na rozstrzelanie 26 komisarzy ludowych.

Trzeci proces odbędzie się w Kijowie, przeciw funkcjonarjuszom policyjnym, w liczbie stu kilkunastu, oskarżonym o wielkie nadużycia finansowe i przestępstwa służbowe.

Anatolja pod bronią?

LONDYN, 22. „Daily Telegraph" donosi; że cała ludność męska w Anatolji od 19 do 20 roku życia została zmobilizowana. Armja turecka skoncentrowana jest w Smyrnie nad portem Morsina, Cylicji i koło węzła kolejowego Afium Karahissar. Turcja — zdaniem dziennika — jest zdecydowana energicznie wystąpić przeciwko wszelkim próbom lądowania na wybrzeżach tureckich ze strony Włoch lub Grecji.

P. Mussolini zaprzecza.

KONSTANTYNOPOL, 22. Mussolini wydał polecenie posłowi włoskiemu w Angorze, aby zdementował uporczywe pogłoski, jakie krążą o planach agresywnych rządu włoskiego w stosunku do tureckiego stanu posiadania.

Straszliwe burze.

PARYZ, 22. Według wiadomości z Tokjo na zachodnich wybrzeżach Japonji i na morzu szaleją straszne burze. W pewnej miejscowości nadmorskiej zalanych zostało 200 domów. Jak donoszą, skutkiem rozpętania żywiołów zginęło 100 osób. Mniejsze żaglowce morskie zostały zatopione.

Jednolity front niemiecki za aljansem z Moskwą.

BERLIN, 22. Według opinji prasy berlińskiej rząd Rzeszy posiada za sobą głosy wszystkich stronnictw w sprawie traktatu niemiecko-sowieckiego, począwszy od nacjonalistów, skończywszy na komunistach. Rokowania z Sowietami są uzgodnione już we wszystkich punktach, z wyjątkiem punktu, odnoszącego się do neutralności, co do której istnieją pewne różnice zdań.

Śledztwo w sprawie zabójstwa H. Lindego trwa dalej.

WARSZAWA, 22. Śledztwo w sprawie zabòjstwa Huberta Lindego prowadzone jest w dalszym ciągu. Ukończenia jego należy oczekiwać w każdym razie w bieżącym tygodniu. W ciągu ostatnich dni dochodzenie nie wniosło zasadniczo nowych momentów do sprawy.

Sprawcę zabójstwa, sierżanta Trzmielewskiego odwiedziła w celi więziennej jego żona.

Wizyta odbyła się w obecności prokuratora wojskowego pułk. Karczmarka.

Rozmowa małżonków trwała około pół godziny i dotyczyła wyłącznie kwestji rodzinnych. Trzmielewski oddał żonie pierścionki i zegarek chcąc, by je pozostawiła ona w domu. Informował żonę o rachunkach, które trzeba zapłacić, wypytywał o sprawy domowe, rodzinę i t. d. Trzmielewska była podczas widzenia się z mężem bardzo wzruszona. Trzmielewski starał się nadrabiać miną, był jednakże również żywo poruszony odwiedzinami.

Aresztowanie zabójcy płk. Bochenka?

KRAKÓW, 22. Policja krakowska aresztowała niejakiego Meszczenca pod zarzutem, iż w roku 1923 w czasie zaburzeń krakowskich zabił pułk. Bochenka. Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia kochanki Meszczenca. Kobieta owa — jak zeznała — była przy zabójstwie pułk. Bochenka. Gdy Bochenek spadł z konia Meszczeniec miał podejść do niego i zrabować mu portfel. Na uwagę uczynioną przez towarzyszkę, że może być iż pułkownik jeszcze żyje, morderca miał odpowiedzieć: „Wiem, jak strzelałem więc nie boję się, żeby ożył", W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu M. łyżki pochodzące z jednej z kawiarń i przedmioty użytku wojskowego.

Eksplozja w łodzi podwodnej.

NOWY JORK, 22. W porcie Newhafen w łodzi podwodnej nastąpiła eksplozja. Dwunastu ludzi załogi zostało ciężko rannych. Powody eksplozji nie ustalone dotychczas.

Bezrobotni w Berlinie.

BERLIN, 22. W ubiegłym tygodniu liczba bezrobotnych w Berlinie wzrosła o 2.500 osób i wynosi obecnie 244.883 ludzi.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 22.4. Paryż 17.23, Londyn 25.18 Nowy Jork 5.17.8, Berlin 123.3.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 22.4. Wczoraj w obrotach prywatnych pozagiełdowych najwyższy kurs dolara między godz 2-gą a 3-cią wynosił 10.60. Później stopniowo się obniżał, tak, iż osiągał cenę 10.35, następnie 10.30, a wieczorem 10.15. Dzisiaj rano płacono 10.20, o godz. 10-ej 10.60, o 11-ej 10.60 w żądaniu i 10.55 w płaceniu. Naogół dolary gotówkowe są poszukiwane.

W obrotach międzybankowych zastój zupełny. Cena dolara jest 9.60 w płaceniu. Również Bank Polski płaci 9.60.

Rozszerzenie traktatu w Rapallo.

W grudniu 1925 roku omawiając współczesną politykę sowiecką w związku ze sprawa Mossulu jeden z wybitniejszych publicystów szwajcarskich pisał co następuje:

„W 1922 roku rząd sowiecki wierzył, iż zdoła przyciągnąć ku sobie Niemcy, zawierając z nimi traktat w Rapallo i tworząc blok zwyciężonych i niezadowolonych, zdolny do stawienia czoła blokowi nasyconych i zadowolonych t. j. Anglji, St. Zjednoczonym i Francji. Ta koncepcja miała jeden błąd — była nierealna. Nie była oparta na faktach. Interesy Niemiec leżą na Zachodzie. — Traktaty, zawarte w Locarno położyły koniec marzeniom, które upojały przez czas pewien wodzów Kremla".

Fakty, które nastąpiły po Locarno, pozornie wskazywały na słuszność tych przypuszczeń. Prasa sowiecka akty Locarna przyjęła z nietajonem oburzeniem. Podróż Cziczerina, rozpoczętą w przededniu Locarna pojęto jako manifestację polityczną, zmierzającą do ratowania roli Rosji w Europie i jako manewr, zmierzający do zamącenia pokojowych wysiłków, w których żywy i czynny udział wzięły Niemcy. Traktat sowiecko-turecki zawarty w Paryżu między Cziczerinem a Ruch Bey'em komentowano jako widomy znak ratowania swej nadwątlonej sytuacji nowym sojuszem, nowem Rapallo, po klęsce pierwszego. Europa powojenna, pragnąca za wszelką cenę pacyfikacji zasłuchana w pokojowych mowach pp. Luthra i Stresemanna zapomniała zbyt szybko o traktacie sowiecko-niemieckim, wierząc, że został on raz na zawsze przekreślony.

Przytoczony głos wybitnego publicysty genewskiego potwierdzał to całkowicie. Tymczasem nie przebrzmiały jeszcze echa ostatnich enuncjacji pokojowych wygłaszanych przez delegatów niemieckich w Genewie, a opinja europejska zaalar

mowana została wiadomością o tajnych rokowaniach sowiecko - niemieckich. Rokowania te miały się toczyć ni mniej ni więcej od roku, a więc w czasie, kiedy właśnie usypiano czujność Europy, nadzieją całkowitego przekreślenia Rapallo. Celem układu — według prasy angielskiej — miałoby być rozszerzenie układu z Rapallo. Układ tak pojęty miałby stanowić przeciwwagę paktu zachodniego.

Bez względu na to, co przyniosą nam dalsze wiadomości trzeba stwierdzić, iż pierwsze depesze z Londynu i Berlina wystarczyły do rozwiązania wszelkich złudzeń na temat oziębienia stosunków sowiecko-niemieckich. Równocześnie z temi wiadomościami półoficjalne wydawnictwa niemieckie zaczęły lansować myśl, iż zadaniem polityki Niemiec jest wytworzenie łączności między Wschodem i Zachodem. Niemcy nie staną całkowicie w obozie mocarstw zachodnich tylko dlatego aby zachować swą właściwą rolę łącznika. Polska jedynie stanowi barjerę odcinającą Zachód od Wschodu przeciwko czemu Niemcy występują kategorycznie.

W świetle tych najnowszych objawów polityki niemieckiej jakże skromnie zaczyna wyglądać dzieło Locarna. Rok 1926 miał być rozwinięciem praktycznem tego dzieła. Liga Narodów miała wielki program do zrealizowania. W marcu miały być przyjęte Niemcy, a potem, potem: konferencja rozbrojeniowa i ekonomiczna. Nieoczekiwana batalja marcowa skończyła się nierozegraną. Konferencja rozbrojeniowa zapowiada się jak najgorzej dzięki rozbijającej polityce sowieckiej. Co da konferencja ekonomiczna — niewiadomo. Okres do września, który miał być wyzyskany do całkowitego wyświetlenia szeregu niejasności zapowiada się raczej chmurnie. Przedsmak niespodzianek dają wiadomości o rokowaniach niemiecko-sowieckich. Stwierdzają one istnienie niewzruszonej łączności i najściślejszego współdziałania niemiecko-sowieckiego — wbrew przedwczesnym sądom.

Dla Polski są to nowe ostrzeżenia i wezwania do wzmożonej czujności.

T. K.

„Codziennie o piątej."

Znakomity zespół Teatru Miejskiego w Łodzi wystąpił w dniu 19 bm. w sali Stow. Rzemieślników w Kaliszu. Odegraną została krotochwila w 3-ch aktach Hennequin'a i Vebera p.t. „Codziennie o piątej". Jest to typowa, pełna humoru farsa francuska. Akcja polega na splocie całego szeregu wprost nieprawdopodobnych, a jednak wywołujących wybuchy śmiechu sytuacji. Jak zwykle główne osobami tej farsy jest on, ona i ta trzecia. Obok tych postaci autorzy umieścili kilka postaci epizodowych: przyszłego kochanka tej trzeciej jej przyjaciółkę i przyjaciela „jego". Bogaty finansista paryski Precardan (p. K. Szubert) postanawia zerwać ze swą od 6 miesięcy przyjaciółką Ginettą (p. Jarkowska). Ten sam zamiar powzięła i Ginetta, której ofiarą padł naiwny chłopiec z prowincji, kandydat na powieściopisarza Sewinjan la Chambolle (p. T. Krotke). Lecz spryt na Ginetta potrafiła wmówić w niego, że jest niewinną dzieweczką, która wypadkiem została właścicielką baru paryskiego i la Chambolle oświadcza się o jej rękę, pisząc jednocześnie powieść na tle jej i swoich przeżyć. Celem uniknięcia podejrzeń Ginetta fantazjuje na temat swego pochodzenia i dochodzi wreszcie, wbrew swej zresztą woli, do tego, że dotychczasowy jej kochanek Precardan, którego znała jednak jako buchaltera banku Precarda Marvel'a, został przez nią pasowany ojcem. La Chambolle, dowiedziawszy się wypadkiem, iż fałszywy Marvel jest faktycznie Precardanem, udaje się do niego, aby nakłonić go do uznania swej rzekomej córki i zastawszy tam żonę Precardana Walentynę (p. I. Horecka) zdradza jej tajemnicę, rzekomego ojcostwa jej męża. Opiekunka „owoców miłości" p. Walentyna postanawia córkę męża swego zaadoptować. La Chambolle sprowadza ją do domu Precardanów i tutaj dopiero Ginetta przekonywuje się, że faktycznym jej dotychczasowym kochankiem jest nie Marvel, a Precardan.

Oryginalny Marvel (p. L. Komornicki) jest okropnie oburzony, dowiedziawszy się, że jego nazwisko zostało nadużyte, chce zawiadomić o tem policję i dopiero po otrzymaniu znacznej kwoty od Precardana rezygnuje z tego zamiaru. Po całym szeregu perypetji, w których poważny udział bierze również przyjaciel Precardana Mondredon (p. Bielicz), wszystko się dobrze kończy i Ginetta zostaje wprawdzie nie żoną, lecz kochanką naiwnego La Chambolle'a.

Sztuka została zagrana w bajecznem tempie. P. Jarkowska w roli Ginetty zachwycająca. Wstępnym bojem podbiła ona licznie zgromadzoną publiczność, zbierając zasłużone dobrze oklaski rozentuzjazmowanych widzów. Pp. Szubert, Krotke, Komornicki i Bielicz byli w swych rolach niezrównani. Role opracowane były sumiennie i typy utrzymane doskonale. Pp. Horecka i Grywińska (przyjaciółka Ginetty) urocze. Na całej sztuce znać było wybitną rękę znakomitego reżysera p. K. Tarkiewicza. Krótko powiedziawszy było to przedstawienie jakiego Kalisz nie widział już od wielu lat. Jesteśmy bowiem pod względem teatralnym nadzwyczaj upośledzeni. Wszelkie dotychczasowe imprezy objazdowe, które zajeżdżały i do nas, polegały na jednym przyciągającym publiczność nazwisku zaś reszta zespołu zazwyczaj była dorażnie łatana i oczywiście nie dorównywała mistrzowi. Ostatnie zaś przedstawienie było wykonane przez cały, znakomicie zgrany zespół teatru łódzkiego i dlatego też stało na nadzwyczaj wysokim poziomie. Na specjalne podkreślenie i uznanie zasługuje fakt, iż Magistrat Kaliski zwolnił tę imprezę od podatku biletowego, umożliwiając tym sposobem obniżenie cen do minimum. Mamy nadzieję, że mili nasi goście, poznawszy już Kalisz, częściej tutaj wpadną i sprawią nam znów uciechę duchową. Zgłaszamy gorącą prośbę do p. dyr. Szyfmana, aby o nas nie zapomniał.

Ken.

KRONIKA

22 KWIECIEŃ — **CZWARTEK** — Sotera P. M., Kajusa P. M. — W. słońca g. 4 m. 26. Z. g. 6 m. 44. — W. g. 12 m. 36 pp. Z. g. 0 m. —

— Sprostowanie. W dniu wczorajszym podała redakcja naszego pisma, o nominacji pana prezesa Sądu Okręgowego Młynarskiego, prezesem Sądu Apelacyjnego w Lublinie. W wzmiance naszej jest pewna nieścisłość, którą na żądanie pana prezesa Młynarskiego prostujemy. Panu prezesowi Młynarskiemu zaproponowano prezesurę Sądu Apelacyjnego w Lublinie, lecz jeszcze nominacja nie została ostatecznie zdecydowaną.

— Wielki recital koncertowy prof. Michała Erdenki. W niedzielę, dnia 25 kwietnia r.b. o godz. 8 m, 30 wiecz. odbędzie się wielki recital skrzypcowy znakomitego kompozytora wirtuoza skrzypka prof. Moskiewskiego Konserwatorjum Michała Erdenki.

Michał Erdenko liczy się z nowoczesnych i obecnych jednym z najlepszych skrzypków świata. Po wielkich sukcesach jakie zdobył sobie w Ameryce i Europie, a ostatnio przy wypełnionej po brzeg sali w Warszawie przyjeżdża do Kalisza na jeden koncert.

W programie: Corelli—Kreisler — Variations, Bach—Sicilienue Mozart—Rango, Lalo—Symphonie Espagnole, Allegro, Andante—Rondo Erdenko Michał — Adagio, Sarasato—„Carmen" Kol—Nidzei Opracowane przez Michała Erdenko: Dworzak — Kreisler, Słowiańskie tańce, przy fortepianie E. Hordziałkowska — Erdenko

— Nominacje. Radca wojewódzki w VI st. sł. i kierownik starostwa w Turku p. Leopold Borysławski mianowany został starostą w Turku.

Urzędnik starostwa w Koninie Stanisław Cebrowski przeniesiony został do starostwa w Radomsku.

— Z poczty. W agencji pocztowej Swinice Warckie, powiatu tureckiego, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

— Wypadek przy pracy. W dniu wczoraszym przy budowie drogi powiatowej na przestrzeni Opatówek—Rajsko, mieszkaniec Opatówka Franciszek Sałata lat 21 uległ wypadkowi, gdyż lorki przy wykolejeniu się strzaskały mu kończynę prawej nogi.

Współtowarzysze pracy przewieźli ofiarę wypadku natychmiast do Szpitala św. Trójcy w Kaliszu.

— Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Według informacji otrzymanych od Poselstwa R. P. w Stockholmie, szwedzka firma żeglugowa Ossian Olson przyjmuje z dn. 15 marca przesyłki dla przewozu ze Stockholmu via Gdańsk do następujących miejscowości w Polsce: Bydgosz, Grodno, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lwów, Lublin, Poznań, Toruń, Warszawa, Wilno.

Przesyłki, przesłane ze Stockholmu tą drogą, mogą być już 6 dnia w Warszawie. Pozatem przy nadaniu przesyłek do Polski za ładowanie ze statku do wagonu nie dolicza się żadnych kosztów. („Monitor Polski" № 85, 14/4-26 r.).

— Płatność połowy podatku dochodowego. Dnia 1-go maja r. b. upływa ostateczny termin płatności połowy podatku dochodowego jaki przypada od wykazanej w zeznaniu kwoty dochodu.

— Dochody i wydatki poczty i telegrafów. Dochody Poczty i Telegrafów wyniosły w 1925 r. 130,5 milj. zł. Opłaty pocztowe dały 77,4 milj. zł., telefoniczne 26,2 milj. zł., telegraficzne 11,2 milj. zł., radjotelegraficzne 1 milj. zł. i inne dochody zwyczajne i dochody nadzwyczajne wyniosły 4,8 milj. zł. Wydatki Poczty i Telegrafu wyniosły w 1925 r. 98,7 milj. zł., czyli że zysk wyniósł 21,8 milj. zł. Wydatki zwyczajne obejmowały największe pozycje wydatków osobowych 64,1 milj. zł. oraz wydatki rzeczowe w kwocie 27,9 milj. zł., wydatki nadzwyczajne wyniosły 6,7 milj. zł. W roku bieżącom dochody za pierwsze 2 miesiące wyniosły 17,7 milj. zł., wydatki zaś 15,5 milj. zł, czyli nadwyżka dochodów nad wydatkami stanowiła 2,2 milj.zł.

— I rata podatku gruntowego. I-sza rata podatku gruntowego za 1926 r. płatna była do 15 kwietnia r. b. Naznaczone należytości będą ściągane przymusowo za pobraniem kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, specjalnie w I-ej połowie maja przeprowadzona będzie wzmożona akc. egzekucyjna przy udziale również wójtów i sołtysów, a to celem ściągnięcia wszystkich przypadających z powyższego tytułu zaległości.

— Zmiana ceł wywozowych. Dnia 22 kwietnia r. b. uzyskują moc obowiązującą następujące zmiany w zakresie ceł wywozowych Cło na skórki zajęcze i królicze niewyprawione zostaje podwyższone ze 100 do 200 zł. od 100 kg.. Cło na odpadki z kory drzewa korkowego zostaje uchylone. Również zostają zwolnione od cła odpadki od blachy białej (dotychczas 5 złotych od 100 kg.

Z KRAJU.

— Książe Yorku królem Polski. W ostatnim numerze „Dail Mail" znajdujemy notatkę nadesłaną z Warszawy p. t. „Poland of York" (Polska a książe Yorku). W notatce tej opisane są znane ostatnie demonstracje monarchistów w Warszawie, w jednym z tamtejszych teatrzyków kabaretowych, gdzie młodzież akademicka energicznie zaprotestowała przeciw ośmieszeniu idei monarchistycznej.

Korespondent gazety „Daily Mail" kończy tę notatkę informacją, iż monarchiści polscy, w razie przyjęcia przez naród ich punktu widzenia, mają nadzieję skłonić członka angielskiego domu panującego, księcia Yorku, do przyjęcia korony polskiej.

— Chłopski samosąd. Z Będzina donoszą: Wypadki, podobne do opisanej przez Reymonta w nowelce, samosądu nad złodziejami na wsi znajdują potwierdzenie w życiu. Miało to miejsce w powiecie Będzińskim, półtora kilometra od Poręby.

Gospodarz Franciszek Mazur lat 75, w Dzierzkowicach od dłuższego czasu chadzał ze swym synem Józefem i zięciem Franciszkiem Borówką po drzewo do lasu gromadzkiego, należącego do wsi Poręby, Krzemiendy i Dzierzkowic, uważając w swojem mniemaniu, że nie kradnie, tylko bierze to, co Pan Bóg posiał i stworzył.

Innego zdania byli chłopi tych wsi, których własnością jest las. Zauważyli że ktoś kradnie drzewo. Postanowili zaczaić się, złodzieji przychwycić i ukarać.

I oto, w nocy z dnia 15 na 16 b. m. gdy stary Mazur z synem i zięciem ścieli ładny dębczak wracali do domu, padły dwa strzały.

Stary jęknął i zwalił się na ziemię. Syn i zięć rzucili drzewo i poczęli uciekać.

Chłopi, którzy zaczaili się w gąszczach aby przytrzymać złodzieji, dopadli starego, który jeszcze żył i dokonali nad nim samosądu, mordując obuchami siekier.

Gdy w kilka godzin potem, syn i zięć wyszli poszukać ojca, znaleźli już stygnące zwłoki, obok skradzionego dębu.

— Burzliwy wiec monarchistów w Piotrkowie. W niedzielę w sali Tow. Dobroczdla Chrześcjan odbył się wiec, zwołany przez miejscową organizację monarchistyczną. Na prelegenta zaproszono posła Cwiakowskiego z Częstochowy, który — jak wiadomo — wystąpił niedawno z „Wyzwolenia" zgłaszając akces do monarchistów.

Mówca ten przemawiał wśród ciągłych hałasów i przerywań ze strony bardzo licznych prze-

ciwników ustroju monarchistycznego. Ostatecznie wśród niebywałego zgiełku omal nie przyszło do bójki, tak, że zmuszona była interwenjować policja i wiec rozwiązano.

Charakterystyczne, że pos. Ćwiakowski opowiedział się za wywłaszczeniem ziemi bez odszkodowania.

— Pożar kościoła Dominikańskiego w Piotrkowie. Z Piotrkowa donoszą:

Z niedzieli na poniedziałek o godz. 11 m. 15 wieczorem miasto zostało zaalarmowane wieścią, iż pali się w Kościele Dominikańskim.

Otworzono kościół i do drzwi buchnęły kłęby dymu, wnet przyniesiono wiadra z wodą i ugaszono palący się ołtarz.

Spłonął tylko filar ornamentacyjny i bok ołtarza.

Prócz opalonego ołtarza, spalenia się obrusu i sześciu swiec sprężynowych, wraz ze skrzynką, kościół żadnych innych strat nie poniósł.

ZE ŚWIATA.

— Ofiara satanistów. W San Francisco zamordowano niedawno starego włocha Marcalia Timona, który od wielu lat uchodził wśród sąsiadów za dziwaka. Dotychczasowe wyniki śledztwa policyjnego każą przypuszczać, że zamordowany padł ofiarą sekty satanistów. Wiadomość o rezultatach śledztwa wywołała przerażenie wśród mieszkańców miasta, a policję skłoniła do energiczniejszych kroków, które w końcu doprowadziły do wykrycia sekty satanistów istniejących potajemnie na krańcach miasta.

Według zeznań sąsiadów zamordowanego, włoch po jakiejś katastrofie morskiej, w czasie której stracił żonę i dwoje dzieci — osiadł samotny w małym domku, z którego nigdy nie wychodził. Od czasu do czasu odwiedzali go jacyś chińczycy i murzyni. Z podsłuchanych rozmów dowiedziano się, że trudni się on handlem talizmanów. Rewizja domowa dała niesłychane rezultaty. Znaleziono metalową kasetkę napełnioną talizmanami różnych kształtów i różnych religji, przeważnie jednak talizmany te przedstawiały rysunki djabła, jako kobiety lub mężczyzny. Do tego ostatniego odkrycia nie przywiązywano narazie większej wagi. Dopiero, gdy znaleziono całą książkę, zawierającą modlitwy do djabła oraz szereg recept na talizmany i sposób ich przygotowania, jasnem się stało, że zamordowany był człowiekiem sekty czcicieli djabła. Zbrodni dokonał widocznie któryś z jego współtowarzyszy. Powody śmierci jednak zostaną prawdopodobnie nazawsze dla policji tajemnicą.

— Kiedy będzie koniec świata? Z nową przepowiednią końca świata wystąpił prof. Moulton z uniwersytetu w Oxford.

Według jego zdania ziemia nasza istnieje już 2 miljardy lat. Ponieważ zaś planeta tego typu trwa przeciętnie jeden kwadryljon, czyli miljon miljardów lat przeto ziemia nasza istnieć będzie jeszcze pół miljona razy dłużej, niż istnieje dotychczas.

Następnie jednak słońce i ziemia zbliżą się tak bardzo do siebie, iż ziemia spłonie w mgnieniu okaz jak garść prochu strzelniczego.

— Co przyniesie światu następne stulecie? Swiat musi się uciec do nauki w poszukiwaniu nowych środków żywnościowych — tak oświadczył dr. Z Prescott z Cambridge, podczas ostatniego swego przemówienia w Londynie w Instytucie Technologji.

Jeśli nie zostaną obmyślone nowe środki spożywcze i bardziej wydatne metody produkcji światu zabraknie żywności w następnem już stuleciu.

Dr. Prescott przepowiada, że najpierw zabraknie na świecie mięsa i że jeszcze przy końcu XX wieku środkowa Europa zacznie sprowadzać mięso z krajów podbiegunowych i podzwrotnikowych, gdzie hodowla owiec i innego rodzaju bydła odbywa się na większą skalę i w większej ilości, niż gdzieindziej.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę, w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

ś. † p.

Michała Korabity Ostrowskiego

a w szczególności: Ks. Kanonikowi Gniazdowskiemu, Ks. proboszczowi Kozłowskiemu, p. Staroście Wilskiemu za słowa uznania i żalu, składamy serdeczne „Bóg zapłać"!

Żona i rodzina.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom naszej ukochanej żony i matki

b. p.

FLORENTYNIE PREGER

oraz P. p. Dr. **KALINIEWICZOWI i MAKOWSKIEMU** za troskliwą opiekę podczas choroby składa serdeczne „Bóg zapłać"

RODZINA.

RADIO.

Program na piątek 23 kwietnia r. b.

WARSZAWA, 480 m. Godz. 17.30 — 18.00 Koncert orkiestry P. R. Godz. 18.00 — 18.25 wykład p. t. „Potrzeba społeczno - oświatowej pracy" — wygłosi dyr. Józef Stemler. Godz. 18.30 — 19.00 Koncert orkiestry P. R. Godz. 19.00 — 19.20 Wykład p. t. „Książka w dobie obecnej" — wygłosi p. Adam L. Szymański. Godz 19.20 — 19.40 Wykład p. t. „Społeczne i ekonomiczne znaczenie lasu" — wygłosi p. J. Kłoski. Godz. 19.40 — 19.55 Komunikat rolniczy. Godz. 20.30 — 22.00 Koncert instrumentalno - wokalny, poświęcony twórczości polskiej. — Na zakończenie komunikaty.

BERLIN (505, 576, 1300) 16.30 Koncert; 20.45 „Lena" farsa Büchnera; 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418, 251) 16.30 Koncert (Czajkowski, Dworak) 20.30 Program berliński.

HAMBURG (392.5) 17.20 Koncerty.

KRÓLEWIEC (463) 16.15 Koncert; 20 Krotochwila „Nerwowi".

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 20.45 Program berliński.

LIPSK (452) 16 Koncert; 20.15 Operetka; „Królowa praczek".

MONACHIUM (485) 16.20 Koncert; 19 „Freischüte" op. Vebera.

MÜNSTER (410) 13.15, 16.15, 20.45, 21.45 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21 Koncert.

BARCELONA (462) 19.30, 22, 22.20, 23.20, i 23.30 Koncerty.

PRAGA (368) 20.02 „Baron Trenk" operetka, 21.45 Koncert.

OSLO (382) 18 i 20 Koncerty.

RZYM (425) 20.40 Koncert.

STOKHOLM (427, 1350) 19.45 Koncert instrumentalno-wokalny.

TULUZA (430) 22 Koncert.

BERN (435) Bez audycji muzycznej.

PARYŻ (458.2650) 22 Koncert wokalny.

ZURYCH (515) 20.30 Koncert.

BRNO (—) 19, 19.45 i 20.30 Koncerty.

WIEDEN (530) 16.15 i 19 Koncerty.

BUDAPESZT (546) 17 Orkiestra cygańska; 20.30 „Wieczór Węgierski.

HILVERSUM (1050) 19.40 Koncerty.

LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 11 Koncert; 12.30 Koncert na organach; 13 Koncert; 14.30 Przemówienia z klubu Szekspira; 16.15, 18 Koncerty; 19 Big Ben; 19.25 Piąty wieczór Mendelsohna; 20 Obchód św. Jerzego; 22.30 Tańce.

Park miejski.

A więc mamy wiosnę w całem znaczeniu tego wyrazu. Drzewa, krzewy i trawniki pokryte zielenią, przeświecają gdzie nie gdzie barwą kwiécia Jednem słowem wegetacja roślinna w pełnym rozwoju. Nasz park miejski dzięki staraniom Zarządu Magistratu a szczególniej energji p. Prezydenta, przybrał inną aniżeli w latach uprzednich postać. Posiano trawniki, poflancowano kląby, i rabaty kwiatowe, wygracowano ulice, a niezadługo spodziewać się należy, będą odnowione i ustawione ławki, których do tego czasu zbyt mała licz ba nie wystarcza dla odpoczynku spacerowiczów

Nie małą też ozdobę parku stanowi zaprowadzona w tym roku para łabędzi. Wspaniałe te ptaki, krążą ustawicznie po stawie, naokoło wysepki, gdzie mają schronienie w bardzo ładnym i stylowo zbudowanym domku. Po trawnikach i pomiędzy krzewami spacerują pawie i pomykają bażanty, szkoda tylko, że niesforna dzieciarnia płoszy i straszy te sympatyczne ptaki, rzucając w nie pecynami i piaskiem. Przeto byłoby bardzo pożądanem i na czasie, żeby dla zabawy dzieci, wraz z całym areopagiem nianiek, matek, wózków z posiłkami flaszek z mlekiem i zabawek a szczególniej łopatek do kopania i przesypywania piasku, wyznaczyć oddzielne, odpowiednie miejsce w parku, gdyż nic tak nie wytwarza kurzu, jak wszelkiego rodzaju zabawy dziecinne, a szczególniej ulubione przez malców kopania piasku po ulicach parku i rozkurzania tegoż na spacerującą publiczność,, co zdaje się; że i dla samych pań matek, rozmiłowanych w rozswawoleniu swych pociech, nie będzie przyjemnem, a gdyby nawet było przeciwnie, to ze względu na to, że co jest jednemu miło, a drugiemu szkodzi — nie powinno być tolerowane.

KALISZANIN.

Do rejestru handlowego Działu A. Sądu Okręgowego w Kaliszu, wciągnięto następujące firmy pod №№

dnia 23 marca 1926 r.

6927 „Roch Paluch“ biuro obrony wierzycieli w Kaliszu przy ulicy Warszawskiej № 16. Właściciel Roch Paluch, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Górnośląskiej № 81.

6928 „Wacław Rybicki“ sprzedaż towarów spożywczo-kolonjalnych w Kleczewie, powiatu Słupeckiego, przy ulicy Słupeckiej. Istnieje od lutego 1925 r. Właściciel Wacław Rybicki, zamieszkały w Kleczewie.

6929 „Pafnucy Łętowski“ sklep spożywczy we wsi Włodzimierów, gminy Kazimierz, powiatu Słupeckiego. Istnieje od 1 maja 1925 r. Właściciel Pafnucy Łętowski, zamieszkały we wsi Włodzimierów.

6930 „Polski sklep“ Stanisława Herman sprzedaż towarów kolonjalnych w Słupcy przy Rynku Nr. 4. Istnieje od 1 stycznia 1926 r. Właścicielka Stanisława Herman, zamieszkała w Słupcy, przy Rynku Nr. 4.

6931 „Michał Stawicki“ sprzedaż materjałów budowlanych, węgla i koksu w Zagórowie przy ulicy Berdychów 7, powiatu Słupeckiego. Właściciel Michał Stawicki, zamieszkały w Zagórowie.

6932 „Aleksander Mojżeszewicz“ sprzedaż artykułów spożywczych i kolonjalnych w Słupcy. Istnieje od 1 kwietnia 1925 r. Właściciel Aleksander Mojżeszewicz, zamieszkały w Słupcy.

6933 „Jan Fiwek“ sprzedaż artykułów spożywczych pod firmą „Nasz sklep“ w Zagórowie przy ulicy Kościelnej № 10, powiatu Słupeckiego. Właściciel Jan Fiwek, zamieszkały w Zagórowie. Na mocy intercyzy zawartej przed notarjuszem L. Radziejowskim w Zagórowie z 1921 r. za Nr. 786, ustanowiono wspólność majątku za życia i na wypadek śmierci.

6934 „Kazimierz Taczanowski“ gorzelnia we wsi i gminie Wilcza-Góra, powiatu Słupeckiego. Właściciel Kazimierz Taczanowski, zamieszkały w Wilczynie, gminy Wilcza-Góra, powiatu Słupeckiego.

6935 „Walentyna Skowrońska“ piwiarnia w Pyzdrach, powiatu Słupeckiego. Istnieje od 1 stycznia 1926 r. Właścicielka Walentyna Skowrońska, zamieszkała w Pyzdrach.

6936 „Stanisław Sosnowski“ sprzedaż galanterji ludowej i mydła w Pyzdrach, przy ulicy Słupeckiej, powiatu Słupeckiego. Istnieje od 1 lipca 1925 r. Właściciel Stanisław Sosnowski, zamieszkały w Pyzdrach.

6937 „Anna Cwudzińska“ handel galanteryjny w Pyzdrach, przy ulicy Słupeckiej Nr. 20, powiatu Słupeckiego. Istnieje od 1925 r. Właścicielka Anna Cwudzińska, zamieszkała w Pyzdrach.

dnia 25 marca 1926 r.

6938 „Izrael-Michał Perle“ sprzedaż towarów kolonjalnych i manufaktury we wsi i gminie Ciążeń, powiatu Słupeckiego. Istnieje od kwietnia 1924 r. Właściciel Izrael-Michał Perle, zamieszkały we wsi Ciążeń. Na mocy intercyzy zawartej w dniu 5 marca 1912 r. za Nr. 289, przed notarjuszem w Koninie Edwardem Sikorskim, ustanowiono wspólność majątku przedślubnego i poślubnego.

6939 „Chaim Mojżesz“ sprzedaż materjałów piśmiennych, przyborów szewckich i skór w Wieruszowie przy Rynku Nr. 22 powiatu Wieluńskiego. Istnieje od marca 1924 r. Właściciel Chaim Mojżesz, zamieszkały w Wieruszowie.

6940 „Stanisław Herbich“ zakład wyrobów mięsnych w Kaliszu przy Starym Rynku Nr. 24. Właściciel Stanisław Herbich zamieszkały w Kaliszu.

6941 „Lajzer Friedensohn“ sprzedaż skór w Wieluniu przy ulicy Augustjańskiej Nr. 6. Istnieje od roku 1878. Właściciel Lajzer Friedensohn, zamieszkały w Wieluniu.

dnia 27 marca 1926 r.

5053 Do rejestru firmy „Franciszek Lisiecki“ sklep spożywczy we wsi Słodków, gminy Piętno, powiatu Tureckiego, wciągnięto jak następuje: „Edmund Lisiecki“ sklep spożywczy we wsi Słodków, gminy Piętno, powiatu Tureckiego. Właściciel Edmund Lisiecki, zamieszkały we wsi Słodków, gminy Piętno, powiatu Tureckiego. Przedsiębiorstwo to w drodze spadku przeszło na własność Edmunda Lisieckiego.

dnia 29 marca 1926 r.

6942 „S. Nowicki i A. Wieczyński“ restauracja w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej 28. Wspólnikami są Stefan Nowicki i Adam Wieczyński obaj w Kaliszu zamieszkali. Firma jest spółką firmową, zawartą na mocy umowy prywatnej z dnia 22 marca 1926 r. na termin trzechletni, licząc od 2 marca 1926 r. do 2 marca 1929 r. z tym warunkiem, że jeżeli na pół roku przed upływem pierwszych trzech lat jeden ze wspólników nie zawiadomi drugiego o życzeniu rozwiązania spółki przez notarjalne o tem zamiadomienie, to spółka przedłuża się jeszcze na jeden rok i tak dalej automatycznie przedłużać się może na dalsze już roczne okresy. Zarząd sprawami spółki należy do obydwuch wspólników. Weksle i wszelkiego rodzaju zobowiązania spółki muszą być podpisywane przez obydwuch wspólników pod stemplem firmy łącznie. Korespondencja zaś i inne papiery handlowe, nie mające charakteru zobowiązań mogą być podpisywane przez każdego jednego ze wspólników. Umów przedślubnych z żonami swemi wspólnicy nie zawierali.

6943 „Antoni Walkowski i S-ka“ detaliczna sprzedaż win i wódek w Kaliszu. Wspólnikami są: Antoni Walkowski i Chajm vel Henryk Cywusz, zamieszkali w Kaliszu — pierwszy przy ulicy Lipowej 6, drugi przy Alei Józefiny 12. Firma jest spółką firmową, zawartą przed notarjuszem w Kaliszu Rudzkim na mocy aktów, zawartych w dniach 16 lutego i 8 marca 1926 r. za Nr. rep. 207 i 310 na czas od 16 lutego 1926 r. do dnia 31 grudnia 1928 r. W razie gdyby spółka w pierwszym roku swego istnienia nie wykazała zysków, to takowa może być rozwiązana na żądanie wspólnika Cywusza. W razie śmierci jednego ze wspólników spółka również się rozwiązuje. Wspólnik Walkowski wnosi do spółki koncesję akcyzową, a Cywusz fundusz potrzebny na zakup towarów oraz urządzenie sklepu. Wspólnik Walkowski prowadzi sklep i odpowiada za całość towaru, wspólnik zaś Cywusz zajmuje się zakupem towaru i utrzymuje kasjerkę. Zobowiązania pieniężne spółki, a w tym: weksle i żyra na wekslach winny być podpisane przez obydwuch wspólników pod stemplem firmy. Do czasu likwidacji spółki urządzenie sklepu i wszelkie towary stanowią wyłączną własność wspólnika Cywusza i przy likwidacji spółki wspólnik Cywusz otrzymuje urządzenie sklepu i towary zakupione przez siebie, a pozostałość obaj wspólnicy dzielą pomiędzy sobą w równych częściach. Wspólnik Walkowski jest kawalerem. Pomiędzy wspólnikiem Cywuszem, a jego żoną Jebką vel Jadwigą z Majorków istnieje umowa przedślubna o rozdzielności majątków przedślubnych i poślubnych ze spadku, darowizny testamentu lub innego szczęśliwego wypadku i o wspólności majątku dorobkowego.

dnia 31 marca 1926 r.

6944 „Stanisław Kurzawa“ sklep kolonjalno-spożywczy w Turku przy ulicy 3-go maja Nr. 27. Właściciel Stanisław Kurzawa, zamieszkały w Turku.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Kaliszu wciągnięto w dniu 10 kwietnia 1926 r. pod Nr. rejestru 63 firmy „Spółdzielnia Budowlana — spółka metalowców w Kaliszu“, jak następuje:

Na mocy dwóch zgodnych uchwał walnego zgromadzenia z 17 stycznia i 14 lutego 1926 r. spółka została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Na likwidatorów powołano: Franciszka Dąbrowskiego, Henryka Królika, Józefa Twardowskiego, Wojciecha Suwałę i Pawła Zajączkowskiego. Wszyscy w Kaliszu zamieszkali

446

Sąd Okręgowy w Kaliszu jako rejestrowy.

Druk „Gazety Kaliskiej“ — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.